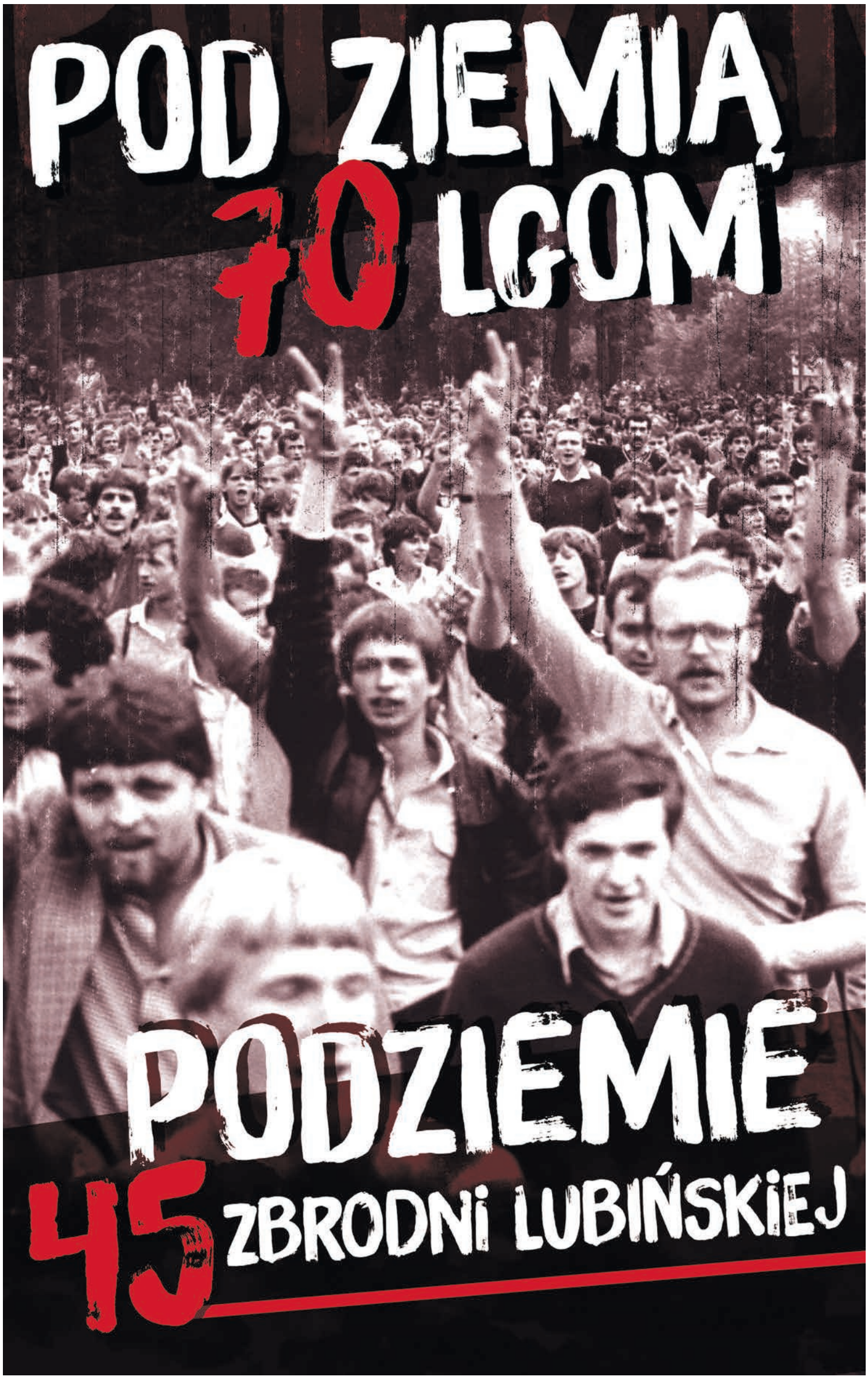
MAGAZYN MUZEALNY

ISSN 2720-4847

Nr 66 (71) 10 listopada 2026



muzeum-lubin.pl

70 lat LGOM
strony 6-7

O maskotkach
wkładka i strona 14

Edukacja 2027
strona 16

10 lat Muzeum
strony 2, 4, 17, 19

Ratusz

Ratusz jest sercem Muzeum Historycznego w Lubinie. Wzniesiony w latach 1768–1769 i stojący w samym rynku, po gruntownej renowacji znów pełni funkcję reprezentacyjną, ale nie tylko.

Tutaj mieszczą się najważniejsze wystawy stałe muzeum. Największa z nich: „Historia miasta na tle życia codziennego" – prowadzi przez Lubin lat 50.–80. XX wieku, nie przez daty i gabloty, lecz przez mieszkanie górniczej rodziny, przedmioty codziennego użytku, archiwalne nagrania i Fiata 126p. W Ratuszu prezentowane są także wystawy o Zbrodni Lubińskiej, sporcie, kulturze i kartografii Dolnego Śląska. Jest tu również sala warsztatowa, infopunkt i sklepik muzealny. To najbardziej klasyczna z naszych przestrzeni, ale opowieść o mieście staramy się tu budować możliwie blisko zwykłego życia mieszkańców.



Park Leśny

Park Leśny to ponad 27 hektarów zieleni, ale także największa plenerowa przestrzeń Muzeum Historycznego w Lubinie. Powstał na terenie dawnej strzelnicy artyleryjskiej i poligonu wojskowego.

Zamiast jednego budynku mamy tu ścieżki, okopy, bunkry, kulochwyty i duże ekspozycje rozmieszczone w terenie. Można przejść trasę „Wielka Wojna 1914–1918", wejść do wystawy „Okupacja sowiecka Polski", zobaczyć wagony, kontenery i replikę samolotu Hawker Hurricane. Historyczna część parku funkcjonuje obok rekreacyjnej: Rodzinnym Parkiem Linowym, siłownią plenerową i alejkami. To muzeum, do którego można przyjść na wystawę, ale równie dobrze wrócić po prostu na spacer. Właśnie to połączenie historii, zieleni i codziennej aktywności odróżnia Park od pozostałych lokalizacji.











KALENDARZ 2027


RATUSZ


GALERIA PAŁACYK


TEREN PRZY STACJI KOLEJOWEJ


PARK LEŚNY

WYSTAWY I NAUKA

WYDARZENIA ROKU

RODZINNIE W PLENERZE

26 II



OTWARCIE WYSTAWY 70 LAT LGOM



1 III
otwarcie wystawy „Zagłębie Miedziowe w dokumentacji fotograficznej"



19 III
otwarcie wystaw w Parku Leśnym

23 III

70. ROCZNICA ODKRYCIA ZŁOŻA RUDY MIEDZI



1–2 V 14. Lubiński Festiwal Kwiatów i Roślin

29 V–1 VI
Dzień Dziecka

8–10 VI



5 VI
otwarcie wystawy „Pierwsi osadnicy"

KONFERENCJA NAUKOWA 70 LAT LGOM

31 VIII

45. ROCZNICA ZBRODNI LUBIŃSKIEJ



8 IX
otwarcie wystawy „Zagłębie Miedziowe. Sztuka, kultura i społeczeństwo"



5 IX
10. Lubiński Zlot Pojazdów Zabytkowych

9–12 IX



EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA „POD ZIEMIĄ"

14–17 IX
Ziemie Zachodnie 1945–2027 konferencja naukowa

10 XI



NOC NIEPODLEGŁOŚCI

Przez cały rok wstęp wolny na wystawy stałe i lekcje muzealne

muzeum-lubin.pl





2016

31 maja – powołanie Muzeum Historycznego w Lubinie

2017

31 sierpnia – 35. rocznica obchodów Zbrodni Lubińskiej z udziałem przedstawicieli ówczesnych władz państwowych z prezydentem RP na czele





2019

17 maja – otwarcie ścieżki edukacyjnej „Wielka Wojna 1914–1918"

17 maja–31 października – rozpoczęcie ekspozycji w bunkrach „Okupacja sowiecka Polski 1939–1993"

23 sierpnia – uruchomienie Rodzinnego Parku Linowego i innych atrakcji



2021

28 maja – udostępnienie Biblioteki Cyfrowej Zagłębia Miedziowego (BCZM)







2018

17 maja – otwarcie muzeum oraz pierwsze wystawy w Ratuszu

19 maja – Noc Muzeów – pierwsze wydarzenie muzealne

15 września – I Zlot Pojazdów Zabytkowych

– I miejsce w plebiscycie Radia Wrocław – TOP5 dolnośląskich muzeów

2020

9 lutego – pierwszy bieg pamięci w Parku Leśnym

10 lipca–31 października – pierwsza duża wystawa plenerowa „Za wolność Waszą i tylko Waszą – Bitwa o Anglię"

29 września – wizyta marszałek sejmu na wystawie „Zbrodnia Lubińska"

11–13 września – Europejskie Dni Dziedzictwa oraz pierwsza edycja wydarzenia „Gród Słowiański"

Park Leśny uznany za najlepszy dolnośląski skansen





Wymyślamy bajki, a ludzie chcą w nie wierzyć

Dlaczego muzea boją się sztucznej inteligencji, skoro od lat same tworzą iluzję?

Z Markiem Zawadką, dyrektorem Muzeum Historycznego w Lubinie, rozmawia Majka Grohman.

Majka Grohman: W muzeach o sztucznej inteligencji mówi się coraz więcej. Jedni widzą w niej narzędzie, inni zagrożenie. Pan chyba specjalnie się jej nie boi?
Marek Zawadka: Powiedzmy sobie szczerze: w tym wielkim oburzeniu na sztuczną inteligencję jest trochę branżowej hipokryzji. Bo zanim usłyszeliśmy o modelach językowych i generowaniu obrazów, muzea swoje własne „AI" już dawno wymyśliły.
Nazwaliśmy je muzeami narracyjnymi.
Przecież czym są wielkie scenografie, odtwarzane uliczki, przenoszone do skansenów chałupy, rekonstrukcje wnętrz czy repliki drukowane w 3D? To jest symulacja rzeczywistości. Analogowa, fizyczna, ale jednak symulacja.
I nikomu specjalnie to nie przeszkadzało.
Kiedy Muzeum Powstania Warszawskiego budowało swoją narrację albo kiedy w holenderskim Zuiderzeemuseum zestawiano całe fragmenty dawnego świata, wszyscy mówili: świetne muzealnictwo.
Filmowa scenografia użyta jako ekspozycja też jest przecież iluzją.
Więc dlaczego teraz nagle mamy rwać włosy z głowy?

MG: Bo scenografię kontroluje człowiek. AI potrafi zwyczajnie zmyślić fakt.
MZ: Oczywiście, że potrafi. I to jest problem.
Tylko że AI działa w zakresie, jaki określi mu człowiek, a człowiek powinien to później zweryfikować. Tak, zmyśla. Dlatego trzeba wiedzieć, do czego jej używamy i co potem sprawdzamy.
Dla mnie większym zagrożeniem jest przefajnowanie nowoczesnością.
Za dużo ekranów. Za dużo VR. Za dużo migania. Za dużo AI tylko dlatego, że akurat wszyscy mówią o AI. To zaczyna działać



jak kino 3D. Na początku efekt „wow", a potem człowiek ma dość.
Nie lubię też muzeów zbyt sterylnych. Takich, w których wszystko wygląda pięknie, tylko nie czuć miejsca. Takie ikeowe te muzea się stają.
W Parku Leśnym wolę, żeby worki w okopie parciały, deski z czasem butwiały, a stajnia pachniała sianem. To też jest doświadczenie.
A jednocześnie mamy scenografię wnętrza okrętu z filmu „Orzeł. Ostatni patrol". Sklejka. Rurki. Żywica. Nic autentycznego. Wyłączyliśmy jeden segment ekspozycji, bo ludzie zwyczajnie by go zadeptali. Przez osiem miesięcy potrafi tam wejść 45–50 tysięcy osób. Są dni, kiedy mamy dwa tysiące wejść i trzeba ręcznie sterować ruchem.
I jak widać, odbiorcy nie przeszkadza, że to filmowa ułuda.
MG: Czyli ludzie świadomie chcą dać się oszukać?
MZ: Dlaczego zaraz „oszukać"? Chcą uwierzyć. Byłem kiedyś w Royal Albert Hall. Wszakże to poważne audytorium, wręcz legendarne. Na koncercie The Australian Pink Floyd Show. Wszyscy wiedzieli, że na scenie nie stoi David Gilmour.
I co? Ludzie przyszli. Śpiewali. Wzruszali się. Płacili za bilety. Przecież nikt ich nie oszukiwał. Oni wiedzieli, na co przyszli. Na spotkanie z przeszłością. Z tym, co minęło. Taka umowa społeczna.
Z muzeum jest podobnie. Widz wchodzi do wnętrza naszego „Orła". Jest ciasno. Trzeba przeciskać się przez grodzie. Pojawia się klaustrofobia. Wie, że to scenografia. Ale przez kilka minut chce uwierzyć, że jest w okręcie.
I jeżeli zrobiliśmy to uczciwie, bez wciskania mu, że ogląda oryginał, to gdzie jest problem?

MG: A gdzie w tym wszystkim miejsce dla właściwej sztucznej inteligencji?
MZ: Tu mam inną analogię. AI jest trochę jak Spotify. A dokument, przedmiot, stary sprzęt, który można wziąć do ręki, to winyl. Ilu ludzi słucha wyłącznie winyli? Niewielu.
Cała reszta bez większego problemu słucha muzyki z telefonu. Czy to znaczy, że winyl przestał być potrzebny? Nie. Po prostu służy już do czegoś innego. Z AI w muzeum zaczyna być jak ze strumieniowym dostarczaniem muzyki. Ba. Bardziej twórczo.
Jest nam potrzebna przede wszystkim do masowego udostępniania wiedzy.
W Bibliotece Cyfrowej mamy tysiące obiektów. Pozycjonowanie ich pod wyszukiwarki pracujące na silnikach AI zaczyna być problemem. Skoro wyszukiwarki mają tryb AI, to my musimy im dać to, czego szukają. No i najlepiej zrobią to ich agenci. Oczywiście prompty i weryfikacja pozostają po stronie człowieka.
To trochę przypomina zbrojenia.
I tu mam nadzieję, że w pewnym momencie wszyscy powiedzą: stop. Taki jest standard i więcej się nie da.
Bo kto może chcieć więcej? Maszyny. No ale tu zmierzamy coraz szybciej do Skynetu z „Terminatora".

MG: To sytuacje związane z wykorzystaniem AI na zewnątrz. A wewnątrz?
MZ: Bardzo się przydała przy wystawie dotyczącej literatury zimnowojennej, generując słowa kluczowe i okładki. I tu trzeba przyznać, że nie wpadamy na minę praw autorskich.
Niemniej nie może być tego za dużo. I nie jest. Dokładnie: zrobiliśmy jedną wystawę przy pomocy AI, a przy jeszcze jednej wspierała nas przy tworzeniu prezentacji. W Muzeum pracują I współpracują z nami fantastyczni graficy i twórcy wystaw.

MG: A historycy?
MZ: Co jest w archiwach, to jest historyka. Nie ma tego w sieci za dużo. Więc przed historykami jeszcze trochę kwerendowania.
Ale żeby się pojawiało w przestrzeni publicznej, dla wszystkich, niezbędna jest digitalizacja zbiorów, a nie zawsze się da.
Więc idziemy w kierunku opracowania dokumentów. Sami nie opracujemy wszystkiego.
Pracuję nad sowieckimi dokumentami Państwowego Komitetu Obrony dotyczącymi między innymi powojennych demontaży. Tu po zrobieniu regestu przez jednego z asystentów AI drugi próbuje znaleźć to w przestrzeni publicznego internetu.
Nie jest to proste, bo wiele rosyjskich materiałów jest trudno dostępnych, ale zdarzają się publikowane dokumenty czy badania z małych ośrodków.
I można sobie zakrzyknąć: Bingo. Nieraz na głos.
Innym rodzajem dokumentu, już dotyczącym Zagłębia Miedziowego, są stenogramy posiedzeń Komisji Miedziowych i innych gremiów planistyczno-realizacyjnych.
30–60 stron maszynopisu. No nie da się tego czytać. Proszę uwierzyć. Oni zresztą też przysypiali na tych zebraniach.
I tu wchodzi ubrany na biało algorytm i robi nam w ciągu kilku chwil główne tezy tego, co tam się działo. I to można bardzo łatwo zweryfikować. Zwłaszcza że można przepuścić te dane przez prompt weryfikujący w innym asystencie.

MG: Wchodzimy w detale techniczne.
MZ: Sama Pani chciała, żebym pokazał, jak to się robi? A ja tylko tak sygnalizuję.
Chciałem dokończyć tamtą myśl. Mam zresztą trochę inną filozofię niż część środowiska historycznego. Nie chcę trzymać materiału przez dziesięć lat w szufladzie tylko dlatego, że jeszcze nie jest doskonały. Zrobione jest lepsze od doskonałego w planach.
Oczywiście pod warunkiem, że wiadomo, co jest zrobione, czego jeszcze nie wiemy i co wymaga sprawdzenia.

MG: No właśnie. AI może przecież powielać błędy, źle odczytać dokument, dopisać coś, czego w nim nie ma.
MZ: Może. Dlatego AI nie oznacza: zwalniamy ludzi. Wręcz przeciwnie. Zmienia się ich praca.
I uważam, że nie ma tu takiego prostego przełożenia, jak te wszystkie mityczne rozmowy z AI.
Tu prompty bywają kilkustronicowe, a efekt jest wielokrotnie weryfikowany, także przez inne narzędzia AI.
Decyzja na końcu i tak zależy od człowieka.
Mniej bezmyślnego wklepywania. Więcej sprawdzania, porównywania, opisywania i myślenia. I kontekstu. W historii nazywa się to wiedzą pozaźródłową.
Maszyna może zrobić czarną robotę.
Ale człowiek musi wiedzieć, kiedy maszyna właśnie zaczęła opowiadać bzdury.
Dziś obiekt cyfrowy potrzebuje dobrego opisu, kontekstu, nazw miejscowych, osób, dat, słów kluczowych, relacji z innymi obiektami.
Jeżeli tego nie dostanie, dla współczesnych systemów wyszukiwania właściwie nie istnieje.

MG: Czyli AI jest po prostu kolejnym narzędziem do opowiadania?
MZ: Jest kolejnym narzędziem ułatwiającym to opowiadanie. Jest bardzo fajnym narzędziem pozwalającym uruchomić obszary trudno dostępne — czy to dokumenty źródłowe pisane, czy zbiory danych, z których można stworzyć dane statystyczne albo materiał do analizy.
Najlepiej powiedziały to dzieci moich pracowników.
Przyszły do muzeum, popatrzyły na to wszystko i stwierdziły: Wymyślacie bajki, tworzycie te bajki, a potem ludzie jeszcze na te wasze bajki przychodzą!
I właściwie lepszej definicji muzealnictwa narracyjnego nie słyszałem.
Bo my naprawdę tworzymy opowieści. Tylko trzeba pamiętać o jednej rzeczy.
Opowieść może być wymyślona. Fakt nie.
Jeżeli potrafimy uczciwie połączyć dokument, autentyczny przedmiot, zbutwiałą deskę, filmową scenografię i sztuczną inteligencję, a człowiek po wyjściu wie więcej niż przed wejściem i jeszcze coś poczuł, to znaczy, że wykonaliśmy swoją pracę.
Narzędzie jest drugorzędne.
Najważniejsze, żebyśmy sami wiedzieli, gdzie kończy się fakt.
A zaczyna bajka.

MAGAZYN MUZEALNY
Magazyn Muzealny nr 66 (71) | Wydanie specjalne | ISSN 2720-4847 | 10 listopada 2026. Numer pod redakcją Marka Zawadki. Teksty i foto: Marek Zawadka. Grafika: Kamila Tworek, Karolina Smolarek, Jacek Świerad, Małgorzata Uglik. Infografika 10 lat Muzeum – Kamila Tworek, Justyna Karlińska. Wywiady – Majka Grohman. „Wiadomości elfickie" skład Piotr Nocko. „Magazyn Muzealny" skład Paweł Hamelusz. Wydawca: Muzeum Historyczne w Lubinie, ul. M. Skłodowskiej – Curie 6, 59-300 Lubin.

70 lat LGOM

– historia regionu zbudowanego na miedzi

W 2027 roku minie 70 lat od odkrycia złóż miedzi, które zmieniło Lubin, Polkowice, Głogów i całą tę część Dolnego Śląska. Muzeum Historyczne w Lubinie przygotowuje wystawę poświęconą historii Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego. Nie tylko kopalniom i hutom – bo LGOM to znacznie więcej niż przemysł.

Opowieść zacznie się od teraźniejszości, od regionu, który znamy dzisiaj. Dopiero później cofniemy się do starego okręgu miedziowego i do odkrycia złóż w 1957 roku, a także do mitu tego odkrycia. Kolejne części wystawy pokażą budowę kopalń, hut i zakładów w latach 1960–1975, gwałtowny rozwój miast, wielkie migracje ludności oraz codzienność pracy pod ziemią i przy produkcji metalu. Będzie też miejsce dla mniejszych ośrodków LGOM-u, bo historia regionu nie kończy się na Lubinie, Polkowicach i Głogowie.

Osobne przestrzenie zostaną poświęcone kulturze, sportowi i religii, wydarzeniom lat 1980–1982, środowisku naturalnemu oraz zmianom, jakie przyniosła transformacja po 1989 roku. Ostatnia część doprowadzi opowieść do roku 2027.

To nie będzie wystawa o przedsiębiorstwie. To będzie wystawa:

• O regionie, który powstał wokół przemysłu • O pracy • O pieniądzach • O awansie • O lęku • O miastach, które rosły szybciej, niż zdążyły zbudować własną pamięć. • O pytaniu, które po siedemdziesięciu latach nadal pozostaje otwarte: czy Zagłębie Miedziowe jest już tylko okręgiem przemysłowym, czy stało się także regionem z własną historią i tożsamością?

WYSTAWĘ PRZYGOTOWUJE ZESPÓŁ MUZEUM HISTORYCZNEGO W LUBINIE:

- **Redakcja naukowa:** dr Marek Zawadka
- **Koncepcja graficzna i koordynacja wizualna**: Kamila Tworek
- **Koordynacja prac merytorycznych:** Justyna Karlińska, Dział Dokumentacji Życia Społecznego Zagłębia Miedziowego
- **Edukacja dzieci i młodzieży:** Damian Kwaśnik
- **Edukacja dorosłych:** Ewelina Haduch

Lubin opowiedziany przez mieszkańców

Muzeum Historyczne w Lubinie rozpoczyna wydawanie wspomnień mieszkańców miasta. Przygotowywana publikacja zgromadzi osobiste opowieści o powojennym Lubinie: przyjazdach z różnych stron Polski, pierwszych mieszkaniach, szkole, pracy i codziennym życiu. Relacjom będą towarzyszyć fotografie z rodzinnych albumów.

Z opowieści wyłania się miasto, które trudno dziś rozpoznać. Między zabudowaniami rozciągały się pola i ogrody, dzieci bawiły się wśród ruin, a sąsiedzi znali się z imienia. Później przyszły budowy kopalń i osiedli, napływ nowych mieszkańców oraz zmiany, które w ciągu kilkunastu lat przeobraziły Lubin. W publikacji znajdą się również wspomnienia o pracy w DEFIL-u i przemyśle miedziowym, dawnych sklepach, restauracjach, podwórkach oraz wydarzeniach, które szczególnie mocno zapisały się w pamięci lubinian. Zebrane rozmowy uzupełnią wcześniejsze relacje pionierów miasta oraz **wspomnienia uczestników muzealnego programu „Dojrzale Wspaniali”.** Materiał opracowuje **Magdalena Gębarowska** z Muzeum Historycznego w Lubinie. Wydawnictwo pozwoli zachować indywidualne doświadczenia ludzi, którzy tworzyli powojenny Lubin. Starsi czytelnicy odnajdą w nim znajome miejsca i sytuacje. Młodsi poznają miasto z czasów dzieciństwa i młodości swoich rodziców oraz dziadków. Pierwszy tom ukaże się jeszcze w 2026 roku. Kolejne dwa – w 2027 roku, a w 2028 i 2029 planujemy wydać tomy tematyczne poświęcone ludziom lubińskiego sportu i kultury.

Jednocześnie Muzeum kontynuuje wydawanie wspomnień – relacji indywidualnych. Po wydaniu książki Franciszka Hawrysza „Pięć pokoleń na Dolnym Śląsku” przygotowujemy się do druku wspomnienia Janusza Dobrzańskiego, lubińskiego dziennikarza związanego z przemysłem miedziowym oraz tygodnikami „Konkrety” i „Polska Miedź”. Tę serię wydawniczą koordynuje **Justyna Karlińska** w ramach prac Działu Dokumentacji Życia Społecznego Zagłębia Miedziowego.

Rok Zagłębia Miedziowego w Galerii Fotografii

W 2027 roku Galeria Fotografii w lubińskim Ratuszu pokaże początki i rozwój Zagłębia Miedziowego. Punktem wyjścia będzie **70. rocznica odkrycia złóż miedzi** oraz fotografie zgromadzone w Bibliotece Cyfrowej Zagłębia Miedziowego.

Ekspozycja będzie zmieniała się cztery razy w ciągu roku. **Od stycznia do marca** zobaczymy wczesny etap budowy kopalń i infrastruktury górniczej. Drążenie szybów, pierwsze inwestycje, zakłady wzbogacania rud, huty i warunki, w jakich powstawał nowy okręg przemysłowy. **W drugim kwartale** opowieść przeniesie się na powierzchnię, ukazując budowę osiedli, dróg, zakładów pracy i zaplecza miejskiego, która w ciągu kilkunastu lat zmieniła tę część Dolnego Śląska. **Latem** na wystawie zagości życie codzienne, kultura, sport, rozrywka, wydarzenia i zwykli ludzie. Bo Zagłębie Miedziowe to nie tylko kopalnie i huty. **Ostatnia część roku** będzie należała do „Konkretów”. Okładki tygodnika stworzą opowieść o regionie zapisaną w prasowych nagłówkach, fotografiach i tematach, którymi przez dziesięciolecia żyli jego mieszkańcy. Wszystkie prezentowane fotografie pochodzą ze zdigitalizowanych zbiorów Biblioteki Cyfrowej Zagłębia Miedziowego.

To będzie rok opowiadania o Zagłębiu Miedziowym obrazem. Od szybów i budów. Po ludzi, codzienność i pamięć.

Koordynacja wystaw: Kamila Tworek
Kuratorki wystaw: Magdalena Chabasińska i Marta Czerniawska


70 LAT ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO
MUZEUM-LUBIN.PL
TEMATY:
„MIEDZIANY SKARB POD NASZYMI STOPAMI" (KLASY I-III)
„MIEDŹ, KTÓRA ZMIENIŁA WSZYSTKO" (KLASY IV-VI)
„REGION ZBUDOWANY NA MIEDZI - 70 LAT PRZEMIAN"
(KLASY VII-VIII I SZKOŁY PONADPODSTAWOWE)
STYCZEŃ-GRUDZIEŃ 2027
„MIEDŹ, LUDZIE, REGION. 70 LAT ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO"
ZAJĘCIA DLA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH I PONADPODSTAWOWYCH
Lekcje poświęcone historii Zagłębia Miedziowego
– od odkrycia złóż miedzi po rozwój jednego z najważniejszych regionów przemysłowych w Polsce.
Muzeum Historyczne w Lubinie
Park Leśny w Lubinie
Zapisy telefoniczne: 767 496 969
Szczegóły na www.muzeum-lubin.pl

Muzeum Historyczne w Lubinie

muzeum–lubin.pl



/Galeria Pałacyk

Galeria Pałacyk

To kameralna przestrzeń wystawiennicza, zlokalizowana w zabytkowej willi. Obiekt służy promocji sztuk wizualnych, organizując czasowe ekspozycje malarstwa, grafiki oraz rzeźby wybitnych twórców.

/Muzeum Historyczne w Lubinie

#Chrobry1000

Rzeźba Bolesława Chrobrego przedstawiająca pierwszego króla Polski na koniu znajduje się w przestrzeni publicznej i przypomina o jednej z najważniejszych rocznic w historii Polski.

Ratusz

Zabytkowy obiekt zachwyca dawną architekturą w samym centrum rynku. W środku mieści się Muzeum Historyczne, gdzie poznasz dzieje miasta. W muzealnym sklepie można kupić unikalne pamiątki i wydawnictwa historyczne.

/Muzeum Lubin







Nr 1 LUBIN · PARK LEŚNY 2026

WIADOMOŚCI ELFICKIE

Gazeta rodziny Czciborka

POZNAJCIE RODZINĘ CZCIBORKA

Siedmioro elfów. Dwie pary bliźniąt. Jeden dwulatek. I ponad tysiąc lat historii do opowiedzenia.

W Parku Leśnym od kilku lat mieszka Czciborek. Znacie go.

Elf w czarno-pomarańczowym stroju, który pojawia się na muzealnych wydarzeniach, oprowadza dzieci po historii Lubina i twierdzi, że osobiście znał Mieszka I.

Czciborek często kłóci się z historykami o daty różnych wydarzeń. „Ja tam byłem." – w ten sposób zwykle przekonuje ich do swojej racji. Historycy mają dokumenty, Czciborek ma pamięć. I tu czasami zaczynają się problemy, bo pamięć ma znakomitą, tylko daty, osoby i miejsca nie zawsze chcą się z nią zgadzać.

Przez długi czas Czciborek był sam. Już nie jest.

Dziś w zaczarowanej chacie na skraju Parku Leśnego mieszka siedmioosobowa rodzina:

Czciborek, Astrid i pięcioro dzieci.



NIE MASKOTKI. RODZINA.

Czciborek i Astrid to nie tylko muzealne postacie, które pojawiają się na plakacie raz w roku.

Mają rodzinę, charaktery, wady, swoje miejsca w Lubinie.

Kłócą się. Godzą. Dzieci rywalizują. Ktoś coś zepsuje. Ktoś znajdzie. Ktoś będzie przekonany, że od początku miał rację.

Ich świat znajduje się gdzieś między historią, legendą i współczesnym Lubinem.

I właśnie tam chcemy ich zostawić.

ASTRID

Astrid pochodzi z północy. Jak dalekiej? Dokładnie nie wiadomo.

W jej opowieściach są wikingowie, jakaś królowa, bitwa, paskudna zima i bardzo długi elfi sen. Czciborek próbował kiedyś to wszystko uporządkować.

Daty. Miejsca. Kolejność wydarzeń.

Astrid powiedziała:

- Nie.

I właściwie tak zostało.

Zna las, rośliny i zwierzęta. Potrafi znaleźć drogę wtedy, kiedy Czciborek już dawno twierdzi, że dokładnie wie, gdzie są. Nie lubi, kiedy ktoś mówi jej, co ma robić.

Jeszcze bardziej nie lubi, kiedy ktoś mówi, że czegoś nie może.

Czyli generalnie dogaduje się z Czciborkiem całkiem nieźle.

Poza momentami, kiedy oboje mają rację.

BLIŹNIĘTA NUMER JEDEN



Miłek i Luba mają po dziesięć lat.

Są bliźniętami i na tym ich podobieństwa właściwie mogłyby się skończyć.



MIŁEK

Miłek musi wiedzieć, jak coś działa. Jeżeli widzi lokomotywę, interesuje go silnik.

Jeżeli widzi stare urządzenie, chce wiedzieć, do czego służyła każda dźwignia.

Jeżeli widzi przycisk z napisem: NIE NACISKAĆ, to najpierw pyta:

- Dlaczego? A potem... No właśnie.

Uwielbia maszyny, stare samochody, lokomotywy, muzykę i wszystko, co można uruchomić.

Miłek działa szybko, czasami szybciej niż myśli.

Coś przestawi, coś rozkręci, czasami coś zepsuje. Nigdy specjalnie, po prostu chciał wiedzieć.

Jego powiedzenie?

- A co będzie, jak to nacisnę?



RAZEM

Luba często hamuje Miłka.

Miłek często wyciąga Lubę z miejsca, w którym mogłaby jeszcze godzinę oglądać jeden szczegół. Oczywiście czasem się kłócą. Ale jeżeli trzeba coś znaleźć, sprawdzić albo rozwiązać zagadkę, trudno o lepszą parę.



LUBA

Luba robi dokładnie odwrotnie. Najpierw wszystkiemu dokładnie się przygląda. Czasami zdaniem Miłka zdecydowanie za długo. Zauważa rzeczy, obok których inni przechodzą.

Kolor kamienia. Pióro. Fragment starego przedmiotu. Drobny szczegół na fotografii. Coś ukrytego na obrazie.

Zbiera, rysuje, układa, tworzy kolekcje. Ma ich naprawdę dużo.

W Galerii Pałacyk może spędzić pół godziny przed jednym obrazem.

Miłek w tym czasie zdąży obejrzeć całą wystawę i sprawdzić, czy gdzieś nie ma przycisku.

I właśnie dlatego dobrze do siebie pasują.

On pierwszy rusza. Ona pierwsza zauważa, dokąd właściwie poszedł.

Jej powiedzenie?

- Poczekaj. Najpierw popatrz.



BLIŹNIĘTA NUMER DWA

Kazko i Mila mają po siedem lat.

I oboje są przekonani, że są odważniejsi od drugiego.



WOJNA DOMOWA

Kazko i Mila rywalizują właściwie o wszystko.

Kto pierwszy, kto wyżej, kto szybciej, kto odważniejszy.

Ale jest jedna zasada. Kazkowi może dokuczać Mila, Mili może dokuczać Kazko.

Reszta lepiej niech nie próbuje.

Jednego dnia jest królową, drugiego wojowniczką, a trzeciego weterynarzem.

Czasami przed śniadaniem zdąży być wszystkimi trzema.

Lubi zwierzęta, drzewa, wspinanie i miejsca, do których podobno nie należy wchodzić.

Nie lubi słyszeć, że czegoś nie może, a już szczególnie dlatego, że jest dziewczynką.

Po takim zdaniu istnieje spore prawdopodobieństwo, że właśnie to zrobi.

Astrid twierdzi, że Mila ma to po niej, Czciborek twierdzi dokładnie to samo.

Mila uważa, że nie ma po nikim.

Jej powiedzenie?

- Ja też potrafię.

Po chwili: - Lepiej



Największym marzeniem Kazka jest bycie rycerzem i posiadanie własnego zamku. Póki co, patyk jest jego mieczem, karton tarczą, ławka basztą.

A zwykły spacer przez Park Leśny bardzo szybko zamienia się w wyprawę wojenną.

Kazko lubi dawnych władców, bitwy, mundury i historie o odwadze.

Czciborka słucha z ogromną uwagą, choć nie wie jeszcze, że nie wszystkie opowieści jego taty historycy uznaliby za wiarygodne.

Chce być traktowany poważnie. Jeżeli ktoś roześmieje się z jego planu zdobycia zamku, Kazko wpada w furię i głośno krzyczy.

Jego powiedzenie?

- W imieniu księcia rozkazuję!



Którego księcia? Nie wiadomo.





BOLEK

Najmłodszy, dwuletni. To właściwie powinno wystarczyć jako charakterystyka.

Bolek jeszcze nie mówi wiele.

Nie musi, bo cała rodzina doskonale wie, kiedy jest niezadowolony. Wie również pół Parku Leśnego.

Uwielbia dzwoneczki Czciborka, kredki Luby, miecz Kazka. I właściwie wszystko, czym właśnie bawi się ktoś inny. Zasada Bolka jest prosta: jeżeli coś zobaczył, prawdopodobnie jest jego.

Wszyscy go rozpieszczają, choć każdy twierdzi, że robią to pozostali.

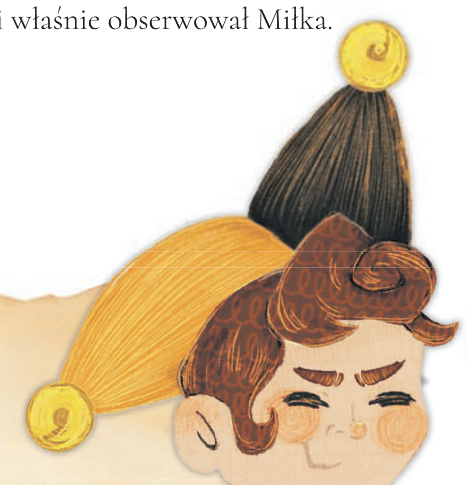
Bolek obserwuje starszych i ich naśladuje.

To nie zawsze jest dobry pomysł.

Szczególnie jeżeli właśnie obserwował Miłka.

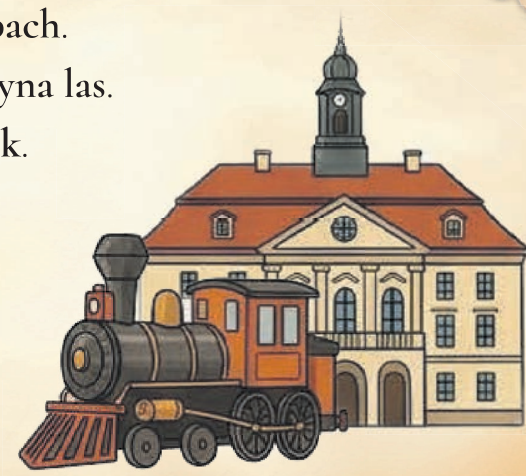
Ulubione słowo?

- Moje!



GDZIE ICH SZUKAĆ?

Czciborek najchętniej kręci się przy **lokomotywie** albo **starych mapach**.
Astrid wybiera **Park Leśny** i **miejsca, gdzie kończy się alejka, a zaczyna las**.
Miłek oczywiście **szuka wszystkiego, co ma koła, silnik albo przycisk**.
Luba zagląda do **Galerii Pałacyk** i **Ratusza**.
Kazko najchętniej stanąłby **pod pomnikiem Bolesława Chrobrego**.
Mila na pewno wspina się na **drzewo w Parku Leśnym**.
Trochę wyżej, niż powinna.
A **Bolek**? **Bolek może być wszędzie.**



WIADOMOŚCI ELFICKIE

Rodzina Czciborka dopiero zaczyna swoją historię. Będą opowieści i przygody.

Pojawią się wydarzenia z historii Lubina, miejsca w muzeum, Park Leśny, przyroda, stare przedmioty i całkiem współczesne problemy siedmioosobowej rodziny.

Nie każda historia będzie lekcją, nie każda będzie miała morał.

Ale wszystkie te historie są tak ciekawe, że koniecznie trzeba je opowiedzieć!

Postacie przestrzenne: Piotr Mojka, Anita Bartoszewicz

Postacie graficzne: Karolina Smolarek

Koncepcja całości: Marek Zawadka

W tworzeniu uniwersum „Czciborek i jego rodzina" uczestniczą pracownicy Muzeum Historycznego w Lubinie oraz rodziny i znajomi. Lista ta jest listą otwartą. Wszystkie zdarzenia oraz historie opowiadane w „Wiadomościach elfickich" powstały na bazie przeczytanych i obejrzanych bajek i baśni. Uwzględniają one także fascynacje opowiadaniami i malarstwem od czasów Homera do czasów Banksy'ego i postawienia rzeźby Bolesława Chrobrego w Lubinie.

Muzeum Historyczne w Lubinie

Wydawca: Muzeum Historyczne w Lubinie

Adres: Marii Curie-Skłodowskiej 6, 59-300 Lubin

Kontakt: sekretariat@muzeum.lubin.pl

Odrodzenia

Mieszka I

Wrocławska

Zimnica

Kolejowa

Pionierzy lubińscy 1945

Wystawa znajduje się przy stacji kolejowej i przedstawia losy pierwszych osiedleńców, którzy po wojnie przybyli do miasta. Ekspozycja składa się z zabytkowego parowozu oraz wagonów, w których zaaranżowano scenki tematyczne.

/Muzeum Historyczne w Lubinie

aleja Komisji Edukacji Narodowej

/Park Leśny–Linowy Lubin

Park Leśny

To miejsce łączące tereny zielone z wyjątkową przestrzenią edukacyjną i historyczną. To idealna przestrzeń na relaks, rodzinne spacery i aktywne spędzanie czasu na świeżym powietrzu.

Generała Stanisława Sosabowskiego

Józefa Piłsudskiego

Leśna

Legnicka

Kwiatowa

Szpakowa

Żurawia

Czciborek. Ponad tysiąc lat...

Nie wypada pytać elfa o wiek.

Zwłaszcza takiego, który pamięta Mieszka I, jego brata Czcibora i wyprawę w sprawach czeskich.
Czciborek wieku specjalnie nie ukrywa.
Jest stary. Bardzo stary.
Choć oczywiście uważa, że najlepsze jeszcze przed nim.
Wszystko zaczęło się 19 grudnia 964 roku. Przez okolice dzisiejszego Lubina podróżowali Mieszko i jego brat Czcibor.
Kierunek: Czechy.
Cel: sprawy dość istotne dla przyszłości państwa Polan.
W orszaku był też niewielki elf. Czciborek.
Skąd imię? Podobno od Czcibora. Sam zainteresowany twierdzi, że książę nadał mu je po jakiejś wspólnej przygodzie.
Jakiej?
Nie mówi. Może kiedyś.
Podczas postoju w okolicach dzisiejszego Lubina Czciborek poszedł na spacer. Jak twierdzi, krótki.
I się zgubił.
Kiedy wrócił, Mieszka, Czcibora i całego orszaku już nie było.
– Mieli poczekać.
Do dziś ma o to lekką pretensję.
Czy naprawdę się zgubił? Czy może uznał, że okolice Lubina są całkiem przyzwoite i został? Nie wiadomo.

Tysiąc lat później

Potem trochę chodził po okolicy. Tysiąc lat trochę trwa. Widział, jak zmieniało się miasto. Pamięta nawet wielki pożar. Znaczy: ten największy.
Problem w tym, że historycy znają takich pożarów kilka i z Czciborkiem nie zgadzają się co do daty.
Dlatego czasem zagląda do Muzeum Historycznego w Lubinie i sprawdza, czy mu się wszystko zgadza.
– Ja tam byłem.
To jego podstawowy argument.
Muzealnicy odpowiadają zwykle, że bycie gdzieś tysiąc lat temu nie oznacza jeszcze, że człowiek, a tym bardziej elf, dobrze zapamiętał datę. No i tu zaczyna się dyskusja.

Czciborek w Parku Leśnym

Dziś najłatwiej spotkać go w Parku Leśnym. Stare drzewa. Ścieżki. Trochę historii.
Dobre miejsce dla elfa, który ma ponad tysiąc lat.
I właśnie tutaj Czciborek znalazł coś, czego wcześniej nie szukał.
Miłość. Znaczy Astrid.
Astrid też kiedyś się zgubiła. Najpierw była bitwa. Potem zima. Straszna. Czy należała do orszaku jakiejś królowej? Czy może do wikingów, którzy dotarli Odrą, a później szli wzdłuż Zimnicy.
Zależy, kogo zapytać. Ona sama też nie bardzo wie.
Po tamtej zimie dopadła ją zimnica. Elfi sen. Po dużych mrozach potrafi trwać długo. Bardzo długo. Obudziła się w Parku Leśnym. Wyszła na ścieżkę. Tę obok stojaka ekologicznego. I wyszła wprost na Czciborka...
Dla „Magazynu Muzealnego" redakcja „Wiadomości Elfickich". Uwaga redakcji! Czciborek utrzymuje, że wszystko wydarzyło się dokładnie tak, jak opowiada.

Co warto wiedzieć o Czciborku?

- Wiek: ponad 1060 lat. Dokładnej daty urodzenia nie podaje.
- Pochodzenie: kraina Świętego Mikołaja.
- Pierwszy pobyt w okolicach Lubina: 19 grudnia 964 roku.
- Zajęcie: elf. Podróżnik. Świadek historii. Czasami pomocnik muzealników.
- Miejsce zamieszkania: Park Leśny w Lubinie.
- Rodzina: Astrid – pochodzenie sporne, chronologia jeszcze bardziej – i pięcioro dzieci.
- Ulubione zajęcie: opowiadanie historii. Najchętniej tych, w których sam występuje.
- Największa słabość: uważa, że skoro coś widział, to na pewno pamięta to najlepiej.
- Największe osiągnięcie: ponad tysiąc lat życia i nadal coś potrafi go zdziwić.

Skąd w Muzeum Historycznym w Lubinie wzięły się elfy?

Redaktor Majka Grohman rozmawia z Markiem Zawadką, dyrektorem Muzeum Historycznego w Lubinie.



Majka Grohman: Właśnie – skąd?
Marek Zawadka: Z podpatrywania, jak bawią się dzieci i ich rodzice. Widziałem, ile frajdy sprawiała im zabawa „Elf on the Shelf". Wieczorem rodzice przestawiali elfa, a rano dzieci sprawdzały, gdzie tym razem się schował i co zmalował. Spodobało mi się, że z jednej figurki można stworzyć tyle opowieści. A my w muzeum szukaliśmy wtedy postaci, która przedstawiałaby nasze działania w okresie przedświątecznym – w dodatku atrakcyjnej dla najmłodszych.

MG: Czy muzeum rzeczywiście potrzebowało elfa?
MZ: Muzeum potrzebowało maskotki, a elf pojawił się w samą porę. W Lubinie wybór postaci na maskotki był już mocno ograniczony. Swojego Miedzika miało MPWiK, własne postacie miały kluby sportowe i Ogród Zoologiczny. I wtedy przyszedł elf, nadając całemu pomysłowi właściwy trop.

MG: Dlaczego akurat w stroju trefnisia?
MZ: Pierwszy przyszedł mi do głowy błazen z okładek płyt Marillion z czasów Fisha. Bardzo mi ten wizerunek pasował. Chciałem, żeby nasz elf był trochę trefnisiem, a trochę minstrelem – żeby potrafił rozbawić ludzi, ale przede wszystkim opowiadał historie. Miałem przed oczami minstrela z „Filarów ziemi" Kena Folletta czy wędrowny zespół trefnisiów z „Czarnych chmur". Z tych różnych skojarzeń zaczął wyłaniać się nasz Czciborek.

MG: I ten sam Czciborek miał pojawiać się w różnych miejscach?
MZ: Tak. W Pałacyku mógł stanąć z paletą malarską, na stacji kolejowej – w czapce kolejarza opowiadać o parowozach, a w Parku Leśnym o zupełnie innych sprawach. Mógł założyć strój górnika albo pojawiać się w innych działaniach promocyjnych. Cały czas ten sam elf. On po prostu uwielbia się przebierać – pod tym względem przypomina trochę rekonstruktora: zakłada strój i od razu ma gotową historię.

MG: A skąd imię Czciborek?
MZ: Obchodziliśmy tysiąclecie koronacji Bolesława Chrobrego, a po głowie chodził mi Czcibor, brat Mieszka I. Wiemy o nim niewiele, ale na trwałe zapisał się w historii bitwy pod Cedynią. Chcieliśmy przypomnieć o nim i o jego odwadze. A skoro imię miało trafić do elfa, z dostojnego Czcibora zrobił się Czciborek. Zresztą sam chętnie opowiada, jak do tego doszło.

MG: Ale na nim rodzina się nie kończy...
MZ: No pewnie, samemu bywa smutno. Spotkał więc dziewczynę – sama twierdzi, że przybyła od wikingów, choć nie wykluczone, że dotarła tu kiedyś z siostrą Chrobrego. Dokładnie nie pamięta.

MG: Widzę, że ma Pan przy tym niezłą zabawę...
MZ: Owszem, mam. A jeszcze zabawniej robi się dlatego, że nie bawię się sam.

MG: Będą mieli wspólne przygody?
MZ: Oni swoje chyba już przeżyli. Natomiast ich dzieci z całą pewnością będą miały ich mnóstwo – ale to już wątki na zupełnie inne opowieści. Wracając jednak na poważniejsze tory: cała gromadka ich potomków znakomicie przydaje się nam do aranżacji świetlnych w Parku Leśnym, w perspektywie rozwijania Ogrodu Świateł. Mamy w zanadrzu kilka pomysłów, lecz wszystko w swoim czasie. Zaangażowanie elfów wcale nie jest taką prostą sprawą.

MG: A czy to w ogóle są jeszcze elfy?
MZ: A widzi Pani – z tym bywa tak, że każdy zobaczy w nich dokładnie to, co sam zechce zobaczyć.

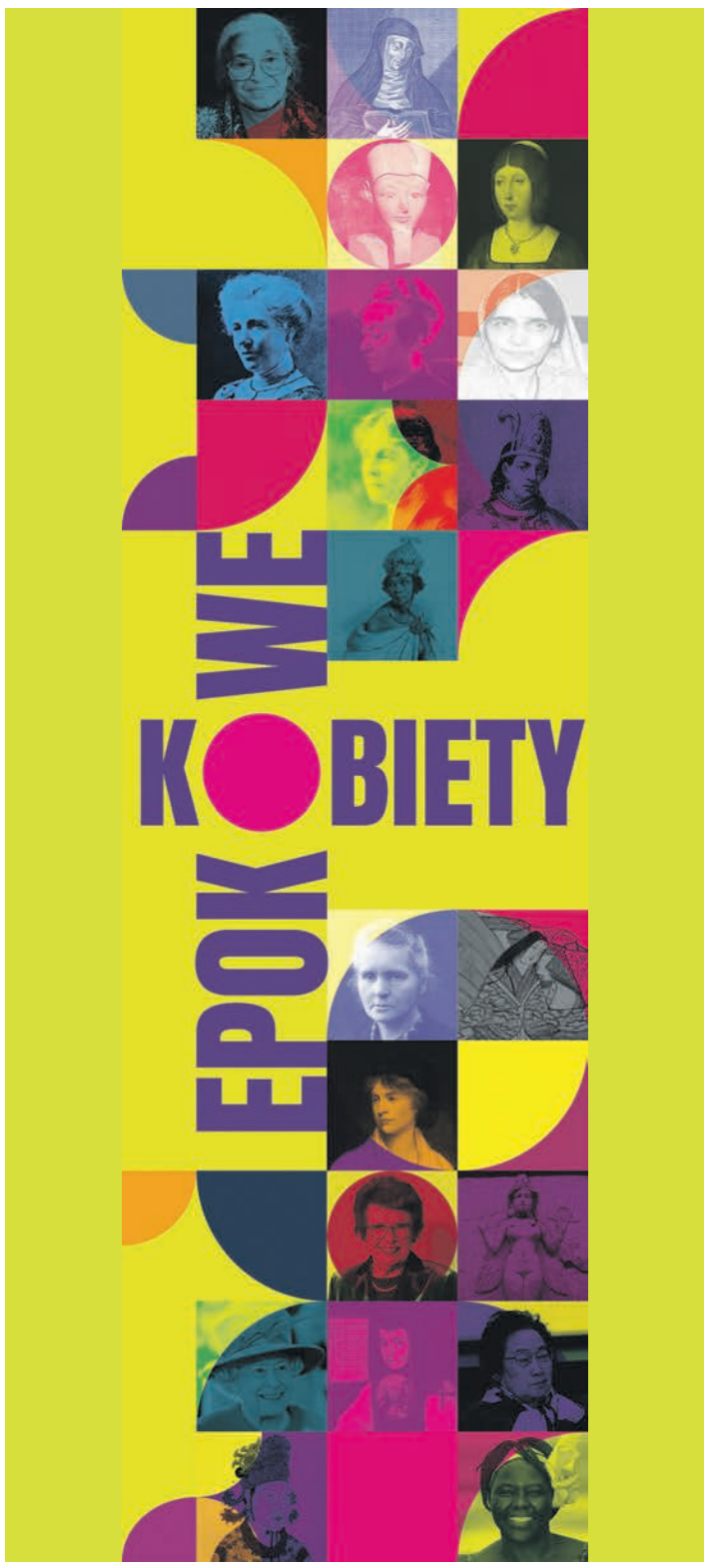

muzeum-lubin.pl
14. Lubiński Festiwal Kwiatów i Roślin
1–2 MAJA 2027
Park Leśny
Muzeum Historyczne w Lubinie
Lubiński Festiwal Kwiatów i Roślin
Park Lesny-Linowy Lubin
@parklesnylubin

Epokowe kobiety

Nowa wystawa plenerowa

Od Mezopotamii sprzed ponad czterech tysięcy lat po współczesne laboratoria, parlamenty i korty tenisowe. Muzeum przygotowuje nową wystawę „Epokowe kobiety", poświęconą dwudziestu postaciom, które w różny sposób zmieniały swój świat.
Nie jest to ekspozycja wyłącznie o koronowanych głowach czy noblistkach. Obok władczyń pojawiają się pisarki, badaczki, dyplomatki, działaczki społeczne, sportsmenki oraz kobiety, które potrafiły wyjść poza ówczesne konwenanse.
Dwadzieścia postaci to dwadzieścia flag na wysokich masztach i dwadzieścia tablic na pulpitach. Na planszach znajdą się zwięzłe biogramy, kalendaria, cytaty i fakty pokazujące, na czym polegał realny wkład każdej z bohaterek.
Nie tworzymy rankingu „najważniejszych kobiet świata". Historia to nie plebiscyt.
Chcemy pokazać dwadzieścia odmiennych historii. Różne epoki. Różne miejsca. Różne sposoby zmieniania rzeczywistości.
I zobaczyć, co je łączy.

Wystawę „Epokowe kobiety" organizuje Muzeum Historyczne w Lubinie.
Kurator wystawy: Justyna Karlińska
Grafika: Jacek Świerad



Akademia Rzemiosła w 2027 roku.

Piętnaście lat razem

W 2027 roku Akademia Rzemiosła działająca przy Muzeum Historycznym w Lubinie będzie obchodzić 15-lecie.

To sporo.

W ciągu tych lat przez warsztaty przewinęło się wiele osób, pomysłów i technik. Było trochę tradycyjnego rękodzieła, nieco nowości, a przede wszystkim ludzie, którzy chcieli coś stworzyć własnymi rękami.
W 2027 roku Akademia będzie działać nieprzerwanie. Nadal przede wszystkim dla seniorów.
Będą warsztaty, podczas których uczestnicy poznają różne techniki, rozwijają własne umiejętności i po prostu robią rzeczy, które potem można zabrać do domu, pokazać rodzinie albo zostawić na wystawę.
Jubileusz doczeka się zresztą własnej ekspozycji. W Galerii Pałacyk pokażemy prace uczestników Akademii Rzemiosła i przypomnimy, co przez te piętnaście lat udało się osiągnąć.
Nie chodzi jednak tylko o podsumowanie.
Planowany jest również plener rękodzielniczy oraz spotkania z lokalnymi artystami i twórcami.
Akademia Rzemiosła od początku była czymś więcej niż tylko miejscem nauki nowych umiejętności.
To także spotkanie. Rozmowa. Wymiana doświadczeń. I czasami zwykłe siedzenie przy jednym stole i podczas wspólnej pracy..
Piętnaście lat minęło. Kontynuujemy naszą misję dalej.

Koordynator: Małgorzata Biadala

Galeria Pałacyk w 2027 roku

Pop-art, rzeźba, jubileusz Akademii Rzemiosła i opowieść o Zagłębiu Miedziowym.

Tak zapowiada się program Galerii Pałacyk Muzeum Historycznego w Lubinie na 2027 rok. **Sezon rozpocznie wystawa „Ikony pop-artu",** prezentująca litografie i projekty graficzne najważniejszych twórców tego nurtu. Wśród około trzydziestu prac znajdą się dzieła Andy'ego Warhola, Roya Lichtensteina i Toma Wesselmanna, w tym jedna z najbardziej rozpoznawalnych ikon pop-artu – Marilyn Monroe w interpretacji Warhola. Od wiosny do lata galerię wypełni **rzeźba Stanisława Wysockiego.** Artysta związany z Wrocławiem, absolwent tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych i specjalista w zakresie odlewów z brązu, jest autorem wielu realizacji obecnych w przestrzeni publicznej. Jego prace można zobaczyć m.in. we Wrocławiu, a w Lubinie jest autorem postumentu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po wakacjach Galeria Pałacyk przypomni **piętnaście lat działalności Akademii Rzemiosła.** Pokazane zostaną wybrane prace powstałe podczas zajęć prowadzonych najpierw przez Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe", a później przez Muzeum Historyczne w Lubinie. Jesienią planowana jest **wystawa poświęcona Zagłębiu Miedziowemu** – nie tylko przemysłowi, ale również kulturze, sztuce i ludziom regionu. Ma pokazać, jak przemysł miedziowy wpływał na życie społeczne i kulturalne oraz jak przez dziesięciolecia był obecny w twórczości miejscowych artystów. Rok 2027 w Galerii Pałacyk ma więc połączyć sztukę światową, rzeźbę, lokalne tradycje artystyczne i historię regionu. Cztery różne wystawy. **Cztery różne opowieści.**

Kustosz „Galerii Pałacyk": Piotr Bieruta

10 LAT MUZEUM HISTORYCZNEGO W LUBINIE





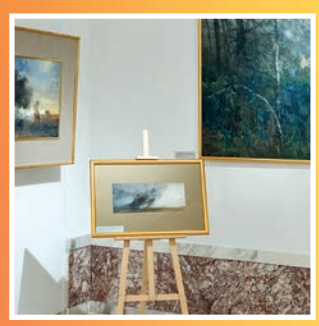
2022

2 maja – otwarcie wystawy „Pionierzy lubińscy 1945”

14 czerwca – włączenie BCZM do serwisu Europeana

9–10 lipca – I Plener Rzemieślniczy

31 sierpnia – obchody 40-lecia Zbrodni Lubińskiej z udziałem ówczesnego prezydenta RP, marszałek sejmu oraz premiera



2023

27 maja – rozpoczęcie działalności Galerii Pałacyk

2025

cykl wydarzeń z okazji 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego





2024

25 marca – odsłonięcie rzeźby Bolesława Chrobrego na rondzie Tysiąclecia Powstania Królestwa Polskiego

7 listopada – pierwsza gra terenowa „Sprawa Polska”

wystawa „ORP Orzeł nie powrócił” wśród najlepszych projektów historycznych roku 2023







2026

ROK RZEMIOSŁA

25–26 kwietnia – 13. Festiwal Kwiatów i Roślin



6 września – 9. Zlot Pojazdów Zabytkowych

12–13 września – Europejskie Dni Dziedzictwa „Z rąk do rąk – rzemiosło łączy pokolenia”

10 listopada – Noc Niepodległości


2027
5 WRZEŚNIA
Świętujcie
10. edycję
razem z nami!
Muzeum
Historyczne
w Lubinie
Park
Leśny
w Lubinie
muzeum-lubin.pl
10.
Lubiński zlot
pojazdów
zabytkowych
JUBILEUSZOWA EDYCJA

Stacja – Lokomotywa – Pionierzy Lubińscy





Przy dworcu kolejowym stoi jedna z najbardziej rozpoznawalnych plenerowych ekspozycji muzeum „Pionierzy lubińscy 1945". Jej osią jest odrestaurowany parowóz Ty2-22 z tendrem oraz cztery wagony ustawione na specjalnej bocznicy. W wagonach nie ma klasycznej wystawy z szeregiem gablot.
Są sceny z podróży i pierwszych lat życia ludzi, którzy po 1945 roku przyjeżdżali do Lubina i na tzw. Ziemie Odzyskane. Do ich zbudowania wykorzystano ponad 50 realistycznych figur wykonanych w technologii druku 3D; pozowali do nich pracownicy muzeum i ich bliscy. Całość działa jak zatrzymany kadr z pierwszych powojennych miesięcy. Ekspozycja jest dostępna całodobowo i dosłownie zaczyna opowieść o powojennym Lubinie od stacji.



Pomnik Bolesława Chrobrego

Pomnik Bolesława Chrobrego stoi na rondzie Tysiąclecia Powstania Królestwa Polskiego przy ul. Spacerowej. To jeden z najtrwalszych elementów projektu #CHROBRY1000, przygotowanego na tysiąclecie koronacji pierwszego króla Polski. Władcę przedstawiono konno, z mieczem w dłoni, nadając rzeźbie monumentalną formę, doskonale czytelną. Rzeźbę wykonał lokalny artysta Piotr Mojka, stosując technikę repusowania miedzianej blachy. Prace trwały ponad rok, a pomnik odsłonięto w marcu 2024 roku. Nie jest to zwykły eksponat zamknięty w budynku, lecz kolejny znak wpisany w przestrzeń miasta. Punkt orientacyjny i zarazem materialny ślad jubileuszowego projektu. W tym sensie historia wychodzi tu poza mury muzeum i zostaje w codziennym pejzażu Lubina.

Galeria Pałacyk

Galeria Pałacyk to najmłodsza z muzealnych przestrzeni, otwarta we wrześniu 2023 roku. Mieści się przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 6, w odrestaurowanej willi znanej wielu mieszkańcom jako dawny Pałac Ślubów. To miejsce ma inny charakter niż Ratusz. Nie opowiada przede wszystkim historii miasta, lecz daje przestrzeń sztuce – malarstwu, projektom współczesnym, fotografii i wydarzeniom muzycznym. Kameralne wnętrza dobrze współgrają z ekspozycją i pozwalają pokazywać zarówno twórców o uznanym dorobku, jak Jerzy Duda-Gracz, jak i środowiska lokalne. Pałacyk uzupełnia więc muzeum o to, czego w klasycznej narracji historycznej zwykle brakuje: sztukę i współczesną kulturę. Właśnie ta zmienność wystaw jest jego największą siłą.



Biblioteka Cyfrowa Zagłębia Miedziowego to inicjatywa Muzeum Historycznego, realizowana we współpracy z różnymi partnerami, w tym instytucjami kultury, stowarzyszeniami, organizacjami sportowymi oraz innymi podmiotami z regionu.



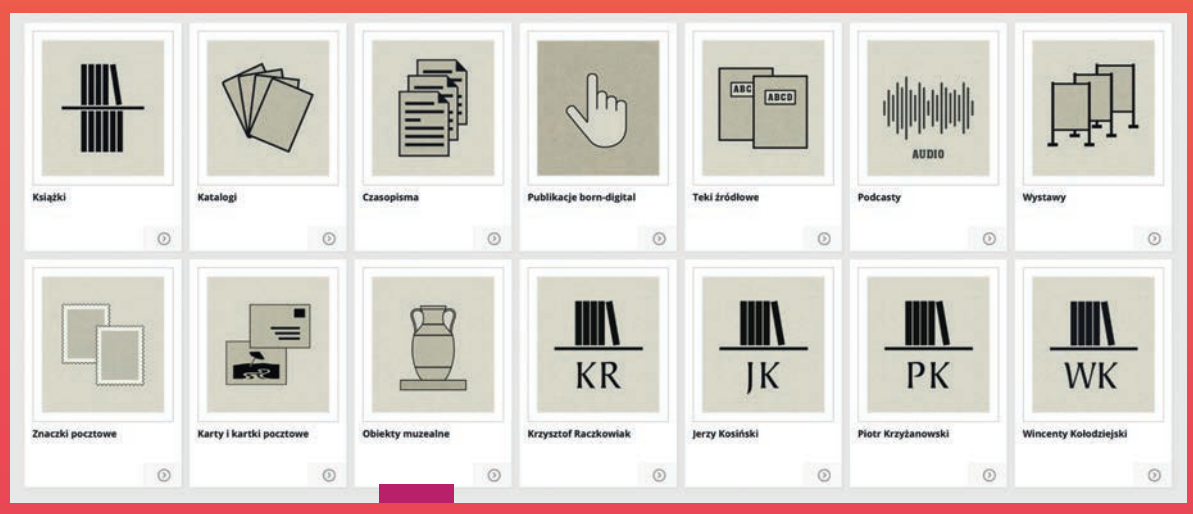
Centralną część zbiorów stanowi **Repozytorium Muzeum Historycznego w Lubinie**, obejmujące dokumentację rozwoju miasta w drugiej połowie XX wieku oraz dziejów Zagłębia Miedziowego. W jego ramach wydzielono kolekcje, takie jak: książki, katalogi, czasopisma, publikacje born-digital, teki źródłowe, podcasty i wystawy. Osobne sekcje poświęcono prywatnym spuściznom wybranych twórców – fotografów **Krzysztofa Raczkowiaka**, **Jerzego Kosińskiego**, **Piotra Krzyżanowskiego** i **Wincentego Kołodziejskiego**.

#BibliotekaCyfrowaZagłębiaMiedziowego

www.bibliotekamiedziowa.pl

Twoja historia w jednym kliknięciu

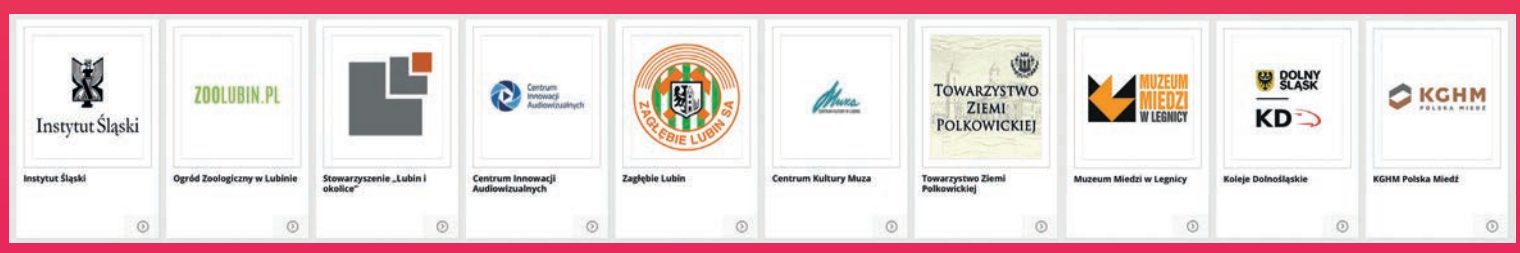
Zbiory uzupełniają kolekcje tematyczne dotyczące m.in. historii Lubina, Zbrodni Lubińskiej, samorządu i „Solidarności", a także materiałów związanych z Legnicą, Głogowem, Odrą, Wielką Wojną czy działalnością nieistniejącego już Ośrodka Kultury „Wzgórze Zamkowe". Ważnym elementem są również zbiory prywatne mieszkańców.



Wszystkie obiekty opisano zgodnie ze standardem **Dublin Core** i udostępniono w systemie **dLibra**, a także poprzez **Federację Bibliotek Cyfrowych** oraz **europeana.eu**. BCZM oferuje materiały, które wspierają edukację, badania naukowe i popularyzację lokalnej historii.

REPOZYTORIUM MUZEUM HISTORYCZNEGO W LUBINIE

- Korzystanie z biblioteki cyfrowej jest bezpłatne.
- Każdy ma prawo do korzystania bez konieczności rejestracji/logowania się.
- Rejestracja (założenie konta) umożliwia korzystanie z dodatkowych funkcji.



ZASOBY UCZESTNIKÓW ZNAJDUJĄ SIĘ W DEDYKOWANEJ KOLEKCJI